TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III | Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1932 | Numer 28

Stosunek Chrystusa i nasz do przyrody.

Nastał czas wakacyjny, to znaczy czas, w którym przynajmniej połowa mieszkańców miast opuści palące, duszne mieszkania miejskie i przeniesie się na łono przyrody, by na wsi lub w uzdrowisku, w letnisku czy na jeziorze, w lasach lub na rzece zaczerpnąć nowego, ożywczego tchu w płuca, wchłonąć możliwie największą ilość promieni słonecznych i z nową energją i siłą w organiźmie powrócić do swej pracy w mieście. Przynajmniej na kilka dni czy tygodni, w tem serdecznem zbrataniu się z przyrodą, biedni ludzie będą mogli z powrotem stać się tem, czem są i czem właściwie być powinni. Przynajmniej na kilka chwil będą znowu mogli stać się prawdziwie dziećmi, które będzie bawił złoty promień słońca w izbie, pełne zadumy, głębokie szumy i echa leśne, barwny lot tęczowych motyli na szmaragdowych łąkach i poważna, żniwna krasa pól „pozłacanych pszenicą, malowanych żytem". I przynajmniej na kilka dni czy tygodni biedni ludzie przestaną oddychać pyłem wyrafinowanej kultury miasta i w zetknięciu się z dziełem Rąk Bożych, z przyrodą, odzyskają wzburzoną równowagę moralną.

Aby jednak mieć prawdziwie katolicki pogląd na nasz stosunek do przyrody, nie od rzeczy będzie teraz, kiedy ta sprawa jest aktualna, przekonać się jak nasz nieśmiertelny Mistrz i Pan, Jezus Chrystus odnosił się do przyrody, abyśmy, idąc w Jego Boskie ślady, mogli najwłaściwiej do tejże przyrody się sami ustosunkować.

Otóż Chrystus Pan, przybrawszy na siebie postać ludzką, żył omal przez cały swój ziemski żywot na łonie przyrody i ukochał tę przyrodę serdecznie. Ewangelja Święta przedstawia nam Chrystusa jako „Wędrowca Świata". Cały dzień i całą noc przebywał On na wolnej przestrzeni palestyńskich pól, jezior i rzek. Urodził się nawet wśród zwierząt w pasterskiej szopie, której jedyną ozdobą były gwiazdy srebrzyste, przeświecające poprzez dziurawe poszycie stajenki. Dalej, jak nam legendy starochrześcijańskie opisują, Pan Jezus spędził lata swoje dziecięce także na łonie przyrody, chwytając złociste promyki słońca w swe małe rączki, by spleść z nich wianek dla swej ukochanej Matusi. Bawił się z ptaszkami i prowadził ciche, cudowne rozmowy z liljami polnemi. W ten sposób opisują życie Pana Jezusa dawne legendy. — Życie zaś późniejsze, czynne i apostolskie, już całkowicie się przeniosło u Pana Jezusa w orbitę przyrody, która odtąd staje się świadkiem Jego największych wydarzeń i cudów, a także Męki Bolesnej. Chrzest w rzece Jordanie, kazanie na górze, nauki nad jeziorem Genezaret, powołanie apostołów, Przemienienie, cuda potężne, jakie Chrystus zdziałał na ziemi — wszystko to rozgrywa się w obliczu majestatycznej przyrody i każe świadczyć, że Chrystusowi Panu nie było obojętne piękno przyrody. — Tyle o stosunku Pana Jezusa do przyrody mówi nam życie Jego Święte! Ale weźmy ponadto i otwórzmy Pismo Św., a przekonamy się na ilu tam miejscach mówi Pan Jezus o przyrodzie. Ileż tam cudownie pięknych porównań i opowieści, zaczerpniętych z przyrody. Kiedy Żydów nękały kłopoty o sprawy doczesne, Chrystus Pan mówił: „Przypatrzcie się liljom polnym, co nie pracują ani przędzą, przypatrzcie się ptakom powietrznym, iż nie sieją ani żną, — a Ojciec Wasz niebieski żywi je. Czy wyścież nie lepsi od wróbli albo od trawy polnej?" — Kiedy Chrystus chce powiedzieć ludziom o wielkiej tajemnicy Swego Mistycznego Ciała, ucieka się do porównania o latoroślach i winnym szczepie, aby ludzkość mogła zrozumieć, w jaki sposób może „On w nas mieszkać, a my w nim".

Gdy pragnie ludziom objawić wielkość swego miłosierdzia, opowiada pasterską przypowieść o zaginionej owieczce. Gdy mówi o tragicznych losach słowa Bożego w sercach słuchaczy — opowiada przypowieść o siejbie. Gdy przestrzega przed zgorszeniem i poduszczeniami szatana, bierze przypowieść o kąkolu i pszenicy. Kiedy w duchu proroczym widzi późniejszy, wspaniały rozrost Kościoła Swego na ziemi, opowiada o przecudownem ziarnku gorczycznem, które jest najmniejsze ze wszystkich ziaren, ale później rozrasta się w drzewo wspaniałe, na które zlatuje ptastwo powietrzne i ściele sobie gniazda w jego konarach. Tem drzewem według nauki Chrystusowej jest Kościół Katolicki, a ptaszkami — narody, które miłościwie się pod konary Kościoła tulą i znajdują tutaj swój żywot wieczny. Innym znowu razem kiedy Pan Jezus pragnął przedstawić wartość życia doskonałego — opowiada przecudną opowieść o perle lub o skarbie ukrytym w roli.

Serdecznie witamy!

Prześwietna Władza Duchowna przysłała do parafji naszej z dniem 1 lipca następujących ks. ks. Wikarjuszy:

Ks. Jana Baranowskiego na Czyżkówko, ks. ks. Neopresbyterów Tadeusza Borzycha, ks. Bronisława Mullera i ks. Antoniego Majchrzaka.

Nowych współpracowników na niwie duszpasterskiej naszej parafji serdecznie witam i życzę im obfitego błogosławieństwa Bożego.

Ks. M. Skonieczny,
Proboszcz.

Z tego chociażby krótkiego zestawienia jasno widzimy, że Chrystus Pan miał w swem boskiem Sercu dużo zrozumienia i upodobania w przyrodzie, miał miłość i błogosławieństwo dla niej. Z tego także jasno wynika i dla nas nauka. Jak bowiem postępował z przyrodą Chrystus — tak i my winniśmy z nią postępować! Poznajemy przecież jasno, że Mistrz nasz, pomimo że był Bogiem, należał do ludzi, którzy „trzciny nadłamanej nie dołamią do reszty" — ale wyprostują ją by mogła żyć i rość dalej swobodnie. Jezus ukochał przyrodę i jej wdzięki i piękno całą wrażliwością swojego czystego, bożego Serca i pragnie byśmy też pod tym względem poszli w Jego ślady i mieli miłość i zrozumienie dla praw przyrody, jako ślicznego dzieła Rąk Bożych. Ludzkość bowiem dzisiejsza dlatego między innemi powodami jest tak bardzo oddalona od Boga, bo sama nieopatrznie oddaliła się od przyrody. Wpływ bowiem moralny, jaki wywiera przyroda na duszę człowieka jest nadzwyczaj dodatni, szlachetny i wartościowy. Brak tego wpływu zawsze się fatalnie odbija na charakterach ludzkich, najwięcej jednak na młodem pokoleniu. To też nie lekceważmy sobie przyrody i jej szlachetnego oddziaływania na duszę ludzką i starajmy się jak tylko to możliwe często przebywać na łonie przyrody, nie niszcząc jej jednak barbarzyńsko, ale miłując ją w ten sposób, jak ją umiłował Chrystus.

Ks. B. M.

Słowo wakacyjne do młodzieży szkolnej.

I Wam moi najmłodsi i najmilsi Przyjaciele należy się z okazji waszych letnich wywczasów kilka serdecznych słów. Otóż to prawda, że wakacje wam się należą i to słusznie się należą po tyłu trudnych, mniej lub więcej brawurowych przejściach na ławach szkolnych i jednego czegobym wam życzył to tego, by się te wakacje tak szybko nie kończyły. A gdyby się szybko skończyły to najwięcejbym pragnął, by leżało w mojej mocy je wam jeszcze chociaż o miesiąc przedłużyć. Na jedno tylko pragnąłbym zwrócić uwagę waszych serc młodocianych, co was skłoni do poważnego zastanowienia. Powiem Wam bowiem coś, co was niewątpliwie troszkę przestraszy. Otóż widzicie, prawdą jest, że wakacje są tylko dla ciała. Wakacje dla duszy nie istnieją. Ciało bowiem się tylko trudzi i omdlewa przy pracy, zaś dusza ludzka jest wiecznie młoda i niespożyta. Zgoda więc na to, że ciało otrzyma w tych wakacjach swój dobrze zasłużony wypoczynek, ale dusza wasza, która wakacyj nie potrzebuje musi pracować zawsze, musi być ciągle kształconą i urabianą, inaczej bowiem by chwasty brzydkich występków na niej rość zaczęły i ona zamiast się rozwijać, rozpoczęłaby karleć.

Najwięcej też musicie starań i trosk poświęcić w tych wakacjach duszy waszej, która jest skarbem waszym największym i która ostatecznie sama, a nie ciało zadecyduje o waszej szczęśliwości wiecznej. Macie moi Najdrożsi tyle czasu teraz, winniście więc przychodzić codziennie do Komunji św., popołudniu zawsze na adorację, choćby na kilka minut wnijść do kościoła i oddać hołd Panu Jezusowi Eucharystycznemu. O, jakby to silnie uszlachetniło wasze dusze młode! Wasze kochane Mateczki przestałyby niebawem narzekać na wasze wady i grzechy i na demoralizujący wpływ wakacyj na duszę dziecka.

Starajcie się też w tych wakacjach zwiększyć stopień waszej miłości ku Panu Jezusowi, módlcie się więcej i szczerzej a przedewszystkiem unikajcie grzechu, który na wakacjach może być tak bliski z powodu lenistwa i rozpróżniaczenia. Postawcie sobie za zasadę, że: wakacje w grzechach spędzone są nic nie warte i wypoczynku i szczęścia wam nie przyniosą.

Jeśli zaś chodzi o Ciebie, kochana Młodzieży Gimnazjalna i Uniwersytecka — to dla Was czas wakacyj jest czasem powrotu na łono waszej macierzystej parafji. I wy chętnem i życzliwem sercem przyjmijcie to co tu o wakacjach przed chwilą powiedziałem. Wiem dobrze, że wielu z was rwie się do pracy społecznej i stowarzyszeniowej. To też nasze Stowarzyszenia wcale radośnie was przyjmą, kiedy będziecie mieli zamiar wygłosić w nich jaki referat z tej czy owej dziedziny np. z historji literatury, filozofji, nauk ścisłych etc. Wakacje wtenczas wasze staną się dla was prawdziwą przyjemnością i przejdą na chwałę Bożą, innym na pożytek, a Wam ku zadowoleniu wewnętrznemu, co jest najpiękniejszą dla człowieka na ziemi zapłatą.

Święto Matki Boskiej Szkaplerznej (16 lipca).

Na górze Karmel zebrał prorok Eljasz kilku uczniów. Był to jakby klasztor. Opowiadają. że uczniowie jego, którzy za czasów Pana Jezusa tam żyli, zaraz przyjęli wiarę św. i ze szczególną miłością czcili Matkę Boską. Wystawili ku czci Matki Boskiej kaplicę i codziennie grmadzili się w niej, by modlitwą i pieśnią oraz ćwiczeniami pobożnemi czcić Najśw. Pannę jako swą szczególną Patronkę. Dlatego nazywano ich powszechnie Braćmi Najśw. Panny z góry Karmelu albo Karmelitami. Najśw. Panienka otoczyła zakon Karmelitów szczególną opieką i dnia 16 lipca 1251 r. podała szkaplerz (ubranie spadające na ramiona) ich najwyższemu przełożonemu Szymonowi Sztokowi i przyobiecała, że wszystkich, którzy ten szkaplerz ku Jej czci pobożnie nosić będą, otoczy szczególnie swą opieką na duszy i na ciele a zwłaszcza w godzinę śmierci.

Od tego czasu wielu chrześcijan nosi poświęcony szkaplerz karmelitański, który przez papieży został obdarzony licznemi odpustami. Prócz szkaplerza bronzowego karmelitańskiego noszą wierni szkaplerz niebieski czyli Niepokalanego Poczęcia, szkaplerz czerwony czyli Męki Pańskiej i szkaplerz Najśw. Serca Jezusa.

Zapisz się do Arcybractwa Szkaplerza i noś pobożnie szkaplerz Matki Boskiej a doznasz Jej opieki w życiu i przy śmierci.

Co to jest szkaplerz?

Szkaplerzem zowie się ubiór wierzchni, używany w wielu zakonach. Jest to długi i szeroki pas sukienny z otworem w środku dla włożenia przez głowę, jedną jego część spuszcza się na piersi aż poniżej kolan, a druga okrywa plecy; od wyrazu łacińskiego scapula (plecy) ma nazwę szkaplerza. Ten ubiór nosili najpierw Benedyktyni w tym celu, aby przy pracy ręcznej suknie zakonne oszczędzić, albo też w potrzebie użyć go do dźwigania ciężarów. Niekiedy na końcach wąskiej tej sukni przyszywano obraz Najświętszej Marji Panny, aby Jej widok zachęcał zakonników do cierpliwości w ciężkiej pracy, a duszę i serce zwracał do Boga.

Później szkaplerz zaczęli nosić Karmelici. Byli to zakonnicy, którzy na górze Karmelu. leżącej kilka mil na północ od Jerozolimy, klasztor zbudowali i szczególniejszą czcią ku Najświętszej Marji Pannie się odznaczali. Ów klasztor został przez Saracenów zrabowany i spustoszony, wskutek czego zakonnicy go opuścili i udali się do Europy. Tu spotkali liczne przeszkody i zakon począł chylić się ku upadkowi. Wtedy to św. Szymon Sztok, generał zakonu, w częstych modlitwach błagał Matkę Boską, aby zakon raczyła przyjąć pod swoją opiekę i zarazem objawiła, jakimby sposobem cześć jej mogła się rozszerzyć. Najświętsza Panna objawiła mu się, podała szkaplerz i zapewniła, że ci wszyscy, którzy go będą nosić, we wszystkich niebezpieczeństwach i potrzebach mogą się spodziewać Jej ratunku i pomocy.

Od tego czasu Karmelici nietylko na sobie nosili szkaplerz, ale nadto rozszerzyli go między wiernymi. Aby zaś noszenie tej szaty osobom świeckim ułatwić, zmienili ją dla nich w ten sposób, że na dwóch kawałkach sukna wyszywali imię lub wyobrażenie Marji i owe kawałki łączyli tasiemkami albo sznurkami. W ten sposób powstał nasz dzisiejszy szkaplerz.

Ks. A. M.

Błogosławiony Szymon z Lipnicy.

(18 lipca).

Kiedy się urodził ten Wielki Błogosławiony dokładnie nie wiadomo. Jedni biografowie sądzą, że w r. 1420, inni natomiast że w r. 1436. Jakkolwiek było, pewnem jest to, że urodził się w Polsce, w Lipnicy, większej wiosce położonej pod Bochnią w Małopolsce. Był on synem chłopa lecz już od zarania swego czystego żywota odznaczał się dziwną inteligencją, skromnością i dobrem, litościwem sercem. O jego wielkiem miłosierdziu już za czasów chłopięcych może świadczyć legenda, która opowiada jak to matka Szymona wysłała pewnego razu swego chłopca na jarmark, gdzie miał sprzedawać kołacze. On tymczasem wszystkie chleby porozdawał żebrakom i głodnym ubogim za darmo. Tylko dwa ostatnie bochenki udało mu się spieniężyć za parę groszy pewnemu tajemniczemu młodzieńcowi. Kiedy grosze schował do kalety i wracał ze strachem do domu, co na to powie matka, pieniądze mu się cudownie rozmnożyły, a Chrystus w ten sposób wynagrodził miłosierdzie biedaka. Pierwszy poznał się na nim proboszcz lipnicki, który udzielał mu łaciny i pierwszych początków nauki. Później zdolnego i pobożnego Szymona wysłał na swój koszt pewien szlachcic bogaty do Akademji Krakowskiej. Tutaj z zapałem oddawał się studjom filozoficznym i teologicznym. Po ich ukończeniu, zamiast sięgnąć po laury i tytuły akademickie i kościelne, do czego uprawniały go jego zdolności i gruntowna wiedza oraz wzorowa świętość życia — błog. Szymon wstępuje za namową Jana Kapistrana, który wówczas jako legat papieski bawił w Krakowie, do zakonu Bernardynów. Tam wyróżniał się wielką pobożnością, umartwieniem ciała, które biczował dwa razy dziennie. Odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, a po powrocie z niej został mistrzem nowicjatu czyli kierownikiem nowowstępujących zakonników. Jego uczniami byli znani ze swej świątobliwości wielkiej Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa. Gdy zaraza morowa wybuchła w Krakowie, Szymon z Lipnicy nawoływał lud do pokuty, który ze strachu i rozpaczy zaczął bluźnić Bogu. Niezmordowanym też był w niesieniu pomocy chorym, tak, że nazwano go „lekarzem cudownym, pocieszycielem niebieskim“. Wreszcie sam utraciwszy siły zmarł w klasztorze 18-go lipca 1482 r. opłakiwany przez braci zakonników i całą ludność Krakowa, której był Opiekunem. Ciało jego spoczywa w kościele OO. Bernardynów w Krakowie, na Stradomiu, a wiele cudów działo się przy grobie jego, to też Ojciec św. policzył go w poczet błogosławionych. Śliczną modlitwę ułożono i odmawiano dawniej do błog. Szymona z Lipnicy: „Nowe Światło Polski, jasna gwiazdo Krakowa, gorliwy sługo Marji, Matki najwyższej łaskawości, kwitnąca różo czystości, wybrany Synu franciszkańskiego zakonu, Szymonie błogosławiony, opiekuj się nami, a w końcu uczyń nas wspólnikami mieszkańców nieba“ — Przy kościele Bernardynów w Krakowie znajduje się kaplica, gdzie w marmurowej trumnie ponad ołtarzem spoczywa Ciało Błogosławionego; wieczna lampa tam płonie, chorzy, smutni, ubodzy klękają z ufnością u grobu świętego patrona Polski, a ktokolwiek pomocy jego wzywa, nigdy, przenigdy nie odchodzi bez pociechy.

Pod Opieką Matki Boskiej.

Niedaleko francuskiego miasta Orleanu był zameczek obronny zwany Aveneu. W nim to pewnego razu zebrani okoliczni mieszkańcy bronili się dzielnie przeciwko oblegającemu ich nieprzyjacielowi. Tymczasem niebezpieczeństwo wzrastało; widząc to oblężeni, wynieśli obraz Matki Najśw. z kościoła i ustawiwszy go na murach, poczęli rzucać z poza niego mordercze pociski na nieprzyjaciół. Ufających w Niej bohaterów broniła Matka Najśw., bo groty nieprzyjaciół przelatywały ponad obrazem, oszczędzając ukrytego za nim żołnierza. Wkońcu oblegający spostrzegli, co się dzieje i jeden z nich, zapalony gniewem zawołał: „Czekajno! Chowasz się za obrazem Matki Najśw.: zobaczymy, czy ci to co pomoże!“ Lecz wtedy oczywisty stał się cud. Ujrzano na murach niezwykłej piękności niewiastę, która zasłaniała miasteczko od pocisków — a z drugiej strony kierowała strzałami oblężonych. Bluźnierca padł pierwszy trupem, czem odstraszeni jego towarzysze odstąpili od oblężenia. Ów zaś cudowny obraz przez długie wieki był czczonym w tem miasteczku, świadcząc strzałą tkwiącą w goleniu Matki Najśw. o cudownem owem zdarzeniu.

Wiadomości ze świata katolickiego.

Odznaczenie zakonnicy polskiej.

W konsulacie generalnym polskim w Lille we Francji odbyła się w tych dniach uroczystość wręczenia odznaki krzyża zasługi Siostrze Rafaeli Rybakównie, kierowniczce sekcji Patronatu dla dziewcząt w Lille. Odznaczenie wręczył konsul Mazurkiewicz, podkreślając zasługi Siostry Rafaeli i życząc dalszego rozwoju jej pożytecznej pracy.

Nawrócenie.

Jeden z najstarszych dziennikarzy waszyngtońskich, Charles P. Hunt przyjęty został na łono Kościoła Katolickiego. Nawrócenie jego spowodował duch miłosierdzia, jaki miał sposobność podziwiać wśród Sióstr Katolickich w szpitalu Opatrzności, w którym przyszedł do zdrowia fizycznego i duchowego.

Jubileusz.

W roku bieżącym upływa 550 lat od chwili, gdy książę na Opolu Władysław sprowadził w roku 1382 cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę.

Bazylika we Wilnie

grozi ruiną z powodu osłabienia fundamentów przez wodę. Rzeczoznawcy stwierdzili, że konieczne jest jak najszybsze wzmocnienie murów. Katedra wileńska jest jedną z najpiękniejszych bazylik i kryje w sokie relikwje Św. Kazimierza oraz ciało kilku królów polskich i królowych. Duchowieństwo archidiecezji wileńskiej ofiarowało przez 3 miesiące połowę swoich pensyj na odnowienie bazyliki.

KĄCIK SPORTOWY S. M. P. „GWIAZDA“.

Doroczny zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbył się w ubiegłą niedzielę w Szubinie. Na zawodach zlotowych osiągnęliśmy następujące wyniki: w grupie starszych bieg 100 mtr. I m. Rewers F. 12,6, bieg 800 mtr. I m. Rakowicz Alojzy, czas 2.17,8. 4×100 I miejsce w składzie Rewers, Rakowicz, Schmidt, Wiśniewski, czas 50,4, sztafeta olimpijska w składzie Porossa, Wiśniewski, Schmidt, Rewers I miejsce, czas 3.59,9. Skok wdal I m. Rewers 5,69, II m. Schmidt 6,27. Skok wzwyż I m. Stróżyński 1,51, rzut kulą II m. Rewers, grupa młodszych. Bieg 60 m. II m. Woźny, III Wiśniewski, bieg 200 mtr. I m. Woźny, czas 26,4, III Labenz A., rzut kulą III Niemczewski Brunon.

W biegu drużynowym na 3.000 mtr. na przełaj o puhar przechodni Patronatu S. M. P. „Gwiazda“ zwyciężył zespół „Gwiazdy“ w składzie: Jaśkowiak, Kowalkowski, Szulc. Indywidualnie zwyciężył Szulc w czasie 9.46.

Piłka nożna „Gwiazda“ — „Atorja“ 3:3, „Gwiazda“ — B. K. S. „Polonja“ senj. 10:0.

Piłka polska „Gwiazda“ — I. komb. C. K. M. 61 pp. 3:3 (0:3). Gra prowadzona była w szybkiem tempie i

Mecze szachowe: „Gwiazda“ — „Białe Orlęta“ 6:6, „Gwiazda“ — „Brda“ 4:6, „Gwiazda“ — „Białe Orlęta“ 8:4.

Zapisy nowych członków przyjmuje się na każdem zebraniu oraz treningach, które się odbywają w poniedziałki i środy na boisku im. Świtały. Stowarzyszenie poszukuje przeciwników w grach sportowych (koszykówka, siatkówka, piłka polska) w szachach i piłce nożnej tak miejscowych jak i zamiejscowych.

„Gotów“. **R. Schmidt,** naczelnik.

Porządek nabożeństw.

Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 19, 41—47.
Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.

Godz. 12,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30 rano.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).

12. 7. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i od godz. 20.

14. 7. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.

16. 7. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Bosk.

17. 7. X. Niedziela po. Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 18, 9—14.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Ofiary.

Na pomnik N. Serca Pana Jezusa: P. Wenancjusz Friebe 5,— zł., N. N. 2,— zł.
Na oparkanienie cmentarza: P. Wenancjusz Friebe 10,— zł., p. Biecka 5,— zł., p. Szłapińska 5,— zł., N. N. 5,— zł.
Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

10. 7. IX. Niedziela po Ziel. Świątkach.

W Czyżkówku.

10. 7. Niedziela.
Godz. 8,00. Msza św. cicha.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory.
W dni powszednie Msza św. o godz. 7.
Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św., w sobotę od godz. 17—19 i od 20.

Zebranie.
Żyw. Róż. Matek. Zebr. po nieszporach w kaplicy.

Kalend. bractw i towarzystw

10. 7. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 10.
Żyw. Róż. Ojców. Zebr. po nieszporach.

11. 7. Poniedziałek.
S. M. P. „Promyk". Zebr. plen. o godz. 19 w salce par.

12. 7. Wtorek.
Tow. Misyjne Chłopców. Zebr. o godz. 17 w salce.

13. 7. Środa.
S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządów i zastępowych o godz. 19.

14. 7. Czwartek.
S. M. P. „Gwiazda". Zebr. oddz. młodszych o godz. 19,30 w salce.
S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządu młod. o godz. 19.

16. 7. Sobota.
Żyw. Róż. Panien. Spowiedź róży 1—35, nazajutrz wspólna Komunja św.

17. 7. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 15.
Żyw. Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
Tow. Rzemieślników. Zebr. o godz. 16 w salce parafjalnej.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Płocieniczak Henryk, Klinika Położnic.
Łukierski Zbigniew, Na Wzgórzu 21.
Olkiewicz Henryk, Św. Trójcy 30.
Szpadziński Jan, Winc. Pola 6.
Kuich Tadeusz, Chełmińska 2.
Jastrzębska Jadwiga, Grunwaldzka 153.
Ciszewska Krystyna, Chwytowo 6.
Zybała Czesław, Kordeckiego 9.
Krzemieniecka ElEeonora, Poznańska 24.
Szymkiewicz Krystyna, Ułańska 15.
Gołecka Jadwiga, Grunwaldzka 152.

Ktoby znał rodzinę, w której przez niedbalstwo lub złą wolę, znajduje się dziecko nieochrzczone, powinien o tem donieść do kancelarji parafjalnej.



Umarli.

Krysztoforski Jerzy, Ułańska 8.
Kiełczyński Leszek, Grunwaldzka 170.
Iciek Anna, Koronowska 7.
Czternasta Józefa, Król. Jadwigi 4.
Kociński Ryszard, Stef. Czarneckiego 5.
Szłapiński Alfons, Garbary 26.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Pamiętajcie o Zmarłych!

KALENDARZ ZMARŁYCH.

W dniach najbliższych przypadają następujące rocznice śmierci:

11 lipca.
Śp. Franciszka Walinowskiego, um. 1921;
śp. Antonji Ślaskiej, um. 1924;
śp. Władysława Kwiatkowskiego, um. 1925;
śp. Marjana Majewskiego, um. 1931.

12 lipca.
Śp. Rozalji Dahlmannowej, um. 1924;
śp. Jana Schulkego, um. 1926;
śp. Teodory Kosmalskiej, um. 1928;
śp. Józefa Grudowskiego, um. 1929;
śp. Bronisławy Wolniszewskiej, um. 1930;
śp. Weroniki Wieczorkowej, um. 1931.

13 lipca.
Śp. Anastazego Melczarczyka, um. 1923;
śp. Jadwigi Kanieckiej, um. 1928;
śp. Józefa Kosmalskiego, um. 1931.

14 lipca.
Śp. Wandy Kocikowskiej, um. 1920;
śp. Heleny Świerczówne], um. 1921;
śp. Franciszka Jakubowskiego, um. 1921;
śp. Jakóba Górskiego, um. 1928;
śp. Wandy Ottównej, um. 1931.

15 lipca.
Śp. Marjanny Szudarskiej, um. 1921;
śp. Józefa Małkowskiego, um. 1921;
śp. Anny Pawlikowskiej, um. 1922;
śp. Jana Janickiego, um. 1922;
śp. Juljanny Wódczakowej, um. 1923;
śp. Antoniego Bukolta, um. 1923;
śp. Edmunda Kubickiego, um. 1928;
śp. Amalji Pytlikowej, um. 1929;
śp. Bronisławy Jasińskiej, um. 1930;
śp. Marjana Szramkiego, um. 1931.

16 lipca.
Śp. Klemensa Wintlera, um. 1921;
śp. Bernarda Boguna, um. 1923;
śp. Stanisława Matusika, um. 1923;
śp. Juljanny Lewandowskiej, um. 1924;
śp. Wandy Bartnickiej, um. 1924;
śp. Zofji Piotrowskiej, um. 1925;
śp. Anieli Nowińskiej, um. 1927;
śp. Adolfa Przywłockiego, um. 1927;
śp. Florentyny Michalskiej, um. 1929.

17 lipca.
Śp. Wiktorji Puppel, um. 1922;
śp. Michaliny Tutajównej, um. 1927;
śp. Wandy Zakaszewskiej, um. 1929.

Przypomnijcie ich dusze krewnym i znajomym!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352